

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 23

Poznań, czwartek dnia 16 stycznia 1930

Rok XXV

Wnioski Klubu Narodowego w sprawie urzędniczej

Warszawa, 16. I. (Tel. wł.) Pos. Kornecki i koledzy z Klubu Narodowego zgłosili wczoraj dwa wnioski w sprawie urzędniczej.

Pierwszy w sprawie nowelizacji pragmatyki urzędniczej a drugi w sprawie nowelizacji ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska. (w)

Nowy komisarz rządu m. Warszawy

Warszawa, 16. I. (Tel. wł.) — W ciągu jednego lub dwóch dni ma nastąpić obsadzenie stanowiska komisarza rządu w Warszawie na miejsce p. Jaroszewicza. (w)

Otwarcie zakładów azotowych w Mościcach

Warszawa, 16. I. (Tel. wł.) Dnia 18 bm. na otwarcie zakładów azotowych w Mościcach wyjedzie Prezydent, premier, min. Kwiatkowski, Matuszewski i Leśniewski. (w)

Strajk zecerów w Krakowie

Warszawa, 16. I. (Tel. wł.) — Sytuacja w strajku drukarskim w Krakowie zaogniła się, ponieważ ministerstwo pracy nie posiada prawa rozjemstwa przymusowego w zatargach pomiędzy pracodawcami a pracownikami na terenie b. zaboru austriackiego. (w)

Pogoń za defraudantem

Warszawa, 16. I. (Tel. wł.) Władze policyjne rozesłały listy gończe za niejakim dr. Januszem Zalewskim, który zajmował stanowisko radcy prawnego urzędu morskiego w Gdyni i zdefraudował 20 tys. złotych. (w)

Polsko-niemiecka współpraca naukowa

Warszawa, 16. I. (Tel. wł.) — W dniu 16 bm. przybędzie do Warszawy dr. Kurt Wiedenfeld, prof. zwyczajny ekonomii społecznej na uniwersytecie w Lipsku, aby w auli uniwersytetu wygłosić odczyt na temat: „Podstawy i granice koncentracji kapitalistycznej“.

Jest to dalsza akcja komitetu polskiego międzynarodowej współpracy intelektualnej w celu nawiązania stosunków pomiędzy polskimi i niemieckimi kółkami naukowymi. (w)

Nominacja min. rolnictwa

Warszawa, 16. I. (Tel. wł.) — W ciągu najbliższych dni ma nastąpić nominacja p. Leona Janty - Polczyńskiego na stanowisko ministra rolnictwa. (w)

Wycofanie wniosku o votum nieufności dla marszałka Senatu

Warszawa, 16. I. (Tel. wł.) Stronictwa centrowe i lewicowe wycofały wniosek o votum nieufności dla marsz. Szymańskiego wobec tego, że marsz. Szymański zaaprobował stanowisko lewicy i centrum w sprawie terminu prekluzyjnego, zastrzeżonego dla Senatu przy zgłaszaniu zmian do projektów. (w)

Wczorajsze obrady Sejmu

Sprawa zmiany art. 25 konstytucji

Warszawa, 16. I. (Tel. wł.) — Z obrad sejmowych należy przedewszystkiem podkreślić niefortunny występ min. Matuszewskiego, który w imieniu rządu złożył deklarację przeciwko wnioskowi w sprawie zmiany art. 25 konstytucji. Wystąpienie to, nie przestrzegające wysokiego poziomu i form wykwintnych, nie odpowiadało wystąpieniu poważniejszego posła, nie mówiąc już o wystąpieniu ministra. Wywołało ono duży niesmak zwłaszcza, że p. Matuszewski posługiwał się argumentami, zaczerpniętymi z prasy sanacyjnej. Mięknym utrzymywał, podobnie jak to uczynił p. Podoski w deklaracji BB., że wniosek godzi w obronność państwa.

W odpowiedzi p. Komarnicki (Klub Nar.) przypomniał, że Stron. Narod. w projekcie konstytucyjnym domaga się uregulowania nazawsze poboru rekruta a ewtl. zmiany co do wysokości jego kontyngentu mogłyby być uchwalane w drodze ustaw.

Świetne przemówienie wygłosił pos. Rataj, który wyraził zdumienie z powodu alarmów min. skarbu. Punktem kulminacyjnym tego przemówienia było przypomnienie, że projekt konstytucyjny B. B. zawiera m. in. tezę, aby nie wliczać okresu przerwy, spowodowanej zamknięciem sesji, do okresu przeznaczonych dla Sejmu do rozpatrzenia budżetu. W istocie swej zatem teza B. B. pokrywa się z wnioskiem Klubu Narod. Minister skarbu, stawiając zarzut ograbienia Prezydenta z uprawnień, powi-

Warszawa, 15. I. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przewodnicztwo objął wicemarsz. Czwarteyński. Ślubowanie poselskie złożył Tomasz Czernicki. W miejsce pos. Polakiewicz

Przemówienie min. Matuszewskiego

Warszawa, 15. I. (PAT.) Wedle konstytucji z 17 marca 1921 Sejm musiał być corocznie zwołany najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną, celem uchwalenia budżetu, stanu liczebnego i poboru wojska oraz innych spraw bieżących. Ponieważ aż do przewrotu majowego rok budżetowy zaczynał się w dniu 1 stycznia, zatem izby ustawodawcze dla uchwalenia na czas budżetu rozporządzały okresem 2—3 miesięcy, 3, gdy budżet był zgłoszony z początkiem października, 2, gdy był zgłoszony przy końcu tego miesiąca. W sierpniu 1926 art. 25 konstytucji został zmieniony. Ponieważ Sejm poprzedni nie posiadał uprawnień w kierunku zmiany konstytucji, zatem zmiana ta nastąpiła drogą ustalenia w ustępie 1 art. 125 konstytucji, to znaczy, iż odnośna ustawa uzyskała większość 2/3 głosów zarówno w Sejmie jak i w Senacie. Dążenie ustawodawcy jest w tym względzie wyraźne i niezwykle przejrzyste. Brzmienie nadane art. 25 konstytucji ustawą z sierpnia 1926 zamyka w sobie dwie myśli zasadnicze: 1) państwo nie może w żadnej okoliczności i na skutek żadnej przyczyny być pozostawione bez budżetu, uchwalonego w porę i bez rekruta. 2) Należy zastrzec każdej izbie odpowiednią ilość czasu dla rozprawy budżetowej. Dla osiągnięcia pierwszego celu odebrano znaczenie uchwałom izb, gdyby zapadły one w terminie snóznym i tem samem ustalone zostało wyraźne maximum czasu, jaki zużyć wolno izbom na prace budżetowe. Dla osiągnięcia celu drugiego, t. j. dla zapewnienia izbom dostatecznego czasu pracy, podniesiono minimum, zastosowane w konstytucji marcowej z 2 miesięcy na 4, zastrzegając, iż sesji budżetowej nie wolno odroczyć więcej, niż jeden raz na 30 dni. Ustawa z sierpnia 1926 osiągnęła swój skutek. Państwo miało budżet w porę.

Dziś pod wnioskiem, który zmierza

nien był skierować go przedewszystkiem do klubu Współpracy z Rządem.

Z p. Matuszewskim rozprawił się również pos. Rybarski, który podkreślił że jest to pierwsza konkretna dyskusja nad sprawą konstytucji, ale gdybyśmy chcieli przyjąć taki sposób, jak zastosował min. skarbu, to dyskusja byłaby nie rzeczowa a debata polityczna niepoważna. Przypomniał, że w art. 25 istnieją wątpliwości.

Wniosek odesłano do komisji konstytucyjnej, gdzie będzie traktowany jako materiał do rewizji konstytucji.

W dyskusji nad expose premiera Bartla centrolew ograniczył się do deklaracji, złożonej przez pos. Roga. Od wzięcia przez rząd za podstawę swej działalności zasad, jakie centrolew przedstawił Prezydentowi, zespół ten uzależnia swą współpracę z gabinetem Bartla.

Klub Narodowy zajął przez usta pos. Winiarskiego stanowisko zdecydowanej opozycji.

Zydzi i Niemcy uzależnili swój stosunek do rządu od sprawy narodowościowej. Ukraińcy zastosowali opozycję.

Wśród wniosków nagłych, które wpłynęły do Izby, PPS, zgłosiła wniosek o wybór komisji śledczej z pięciu osób w sprawie podsłuchu telefonicznego. P. Podoski (BB.) zgłosił wniosek o unieważnienie mandatu poselskiego Arona Spicberga, siedzącego w więzieniu za propagandę antypaństwową. (w)

do komisji dla zbadania zajęć w Sejmie w dniu 31 października wybrano przez aklamację pos. Kozłowskiego. Przystąpiono do nagłego wniosku w sprawie art. 25 konstytucji.

do ponownej zmiany art. 25, znajduję te same nazwiska, które odnieść można w archiwum Wysokiej Izby, jako nazwiska ludzi, decydujących w r. 1926 o przyjęciu ówczesnego przedłożenia rządowego. Cóż się tedy zmieniło? Czemu termin, uznany kiedyś za wystarczający, dziś stał się za krótki? Czy wolno nam przypuszczać, iż wówczas naprawiający konstytucję marcową Panowie nie zdawali sobie sprawy z tego, co czynią, nie przypuszczali, iż sesja budżetowa może trwać 4 miesiące zamiast 5. Czy też przypuszczać trzeba, że działali bez głębszego zastanowienia, i że kładli podpisy pod wnioskiem, skutków którego nie próbowali zbadać, ani ocenić. Nie umiem odpowiedzieć na te pytania, ale przypuszczam nawet, iż Panowie doszli rzeczywiście do wniosku, że redakcja art. 25 konstytucji, nadana w sierpniu 1926, była niepraktyczna. Wówczas zamiast mętnego, jak postaram się Panom wykażać, bardzo niestarannie zredagowanego wniosku, jaki mamy dziś przed sobą, wystarczałoby do art. 25 zamiast ust. 5 wstawić zdanie: „odroczenie sesji zwyczajnej wymaga zgody Sejmu.“ Można by się z tem zgodzić lub nie, lecz dyskusja toczyłaby się nad zagadnieniem konkretnym, zrozumiałem nietylko dla bywalców kuluarów, lecz i szerokiej mas społecznych, dla których uchwała w czas budżetu państwowego nie jest bynajmniej obojętna. Dlaczego tak nie postąpiono? Dlaczego uzasadnienie wniosku nie mówi o zmianie potrzebnej przyczyny rzeczy, lecz o rozszerzeniu wolności. Dlaczego jednym słowem wniosek nagły pos. Rybarskiego i tow jest ubrany w formie raczej interpretacji, aniżeli zmiany.

Interpretować konstytucję w drodze zmiany jej postanowień, łamać terminowość budżetu państw. po to, aby zarobić miesiąc więcej czasu na atakowanie rządu, który mogą Panowie (Ciąg dalszy na stronie 2)

Wrażenia z Afryki

(Od naszego korespondenta.)

Pretoria, w grudniu.

Słońce chyliło się już ku zachodowi, gdy po całodziennym jeździe pociągiem po raz pierwszy wyrzalem przez okno. Muszę wyznać szczerze, że poprostu bałem się tego widoku gołych stepów, ciągnących się bez końca pod szaroniebieskim niebem, pozbawionem jednej chociażby chmurki. Gdzieś tam widniała farma a na otoczonych drutem pastwiskach znajdowały się stada owiec, bydła i strusi.

Dwaj Australijczycy, turyści, zaraz po wyjeździe z Kimberley rozłożyli swe łóżka i całe popołudnie spali a trzeci towarzysz podróży, Południowoafrykańczyk, który przejeżdżał tę drogę co czternaście dni, był zachwycony krajobrazem i nie mógł zrozumieć, dlaczego nam wcale nie przypadł do gustu.

Do Bloemfontein, stolicy wolnego państwa Oranje, przyjechaliśmy z półgodzinnym opóźnieniem, co na tutejszych kolejach jest rzeczą zupełnie normalną. Nazwa „wolne państwo Oranje“ jest wcale komiczna, ponieważ w pustyni tej niema nawet śladu pomarańcza a z wolnością jest nawet jeszcze gorzej. Tubylcy nigdy się z nią nie zapoznali a Boerom przed trzydziestu laty Anglicy dobrze podcięli skrzydła.

Bloemfontein jest piękne, rozległe miasto, rozwijające się głównie w swych ogródkowych przedmieściach. Posiada wspaniałe licznie odwiedzane kościoły, wielki teatr, w którym przeważnie odbywają się przedstawienia kinematograficzne, eleganckie domy handlowe z modnymi towarami i luksusowym obuwiem, wiele garaży i składów z samochodami, dwie księgarnie, w których oprócz rozkładów jazdy, gazet i romanсів kryminalnych, dostać można cukierki i papierosy, dalej liczne tea rooms czyli herbaciarnie, gdzie miejscowi obywatele potrafią spędzić cały dzień nad szklanką wodnistej kawy, szkoły, których większość należy do stowarzyszeń misyjnych lub kościołów itd.

Od tych wspaniałości bardzo przykró odbijają nędzne domy a zwłaszcza kościoły tubylców, przypominające raczej jakieś szopy aniżeli świątynie Boże. W kraju tym bowiem, gdzie całe życie toczy się dokoła biblii, pilnie przestrzega się, aby biali nie mieszały się z tubylcami i wogóle kolorowymi, i z tego też względu nawet słowo Boże wygłaszane jest dla nich osobno.

Bloemfontein, do którego zabłąka się często jakiś większy interes ze złotonośnego Johannesburga lub diamentowego Kimberley, może sobie pozwolić na wspaniałe gmachy, asfaltowane ulice a nawet tramwaj elektryczny bez szyn, do którego dopłaca się rocznie „zaledwie“ 10 tys. f. szt.

Boerowie chętnie słuchają pochwał i nie wierzą, aby gdzieindziej mogło być lepiej niż u nich. I rzeczywiście Bloemfontein jest wcale ładnym miastem ale mimo to byłem bardzo zadowolony, gdy wyjechałem stąd do Kapstadu.

Koleje południowo - afrykańskie, choć nie grzeszą zbytnią dokładnością, są wcale dobre a, co najważniejsze, ceny ich w porównaniu z niewygodnymi kolejami europejskimi są stosunkowo tanie. Każdy pasażer I i II klasy, które są przeznaczone wyłącznie dla białych, otrzymuje w przedziałku specjalne siedzenie, które każdej chwili można rozłożyć i zamienić na łóżko.

Po przejechaniu pustego, skalistego płaskowzgórza Karoo, które tamuje dostęp wiatrów, przynoszących deszcze od morza, krajobraz zupełnie się zmienia.

Przed Kapstadem zatrzymałem się jeszcze w Worcester, położonym na stokach Karoo, którego śniegiem pokryte wierzchołki nadawały miasteczku osobliwy, romantyczny wygląd.

Ostatnie dziesiątki kilometrów przed Kapstadem tor kolejowy przebiega przez piękną okolicę, urozmaiconą falistymi wzgórzami, po zboczach których ciągną się pola i pastwiska a nad nimi ciemne, iglaste lasy. Na brzegach rzek, na których tu i tam widnieją stare mosty z pretów i sznurów, wznoszą się małe chałupki a dokoła nich na łakach pasą się stada bydła. Pobliskie wzgórza pokryte gromadami kóz i owiec.

Ceres, Tulbagh, Wellington, Stellenbosch, — wszystko to są najstarsze, najdawniejsze osiedla pierwszych kolonistów holenderskich. Te ciche, przylatne wioski, rozrzucone wzdłuż linii kolejowej, d'ugie białe wieże ich kościołów, mężczyźni z fajkami, panny w słomkowych kapeluszach, czerwone, bose dzieci — wszystko to tak ładnie przypomina słoneczne doliny Tyrolu.

Z Kapsztatu wyjechałem na wschód, znów pod skaliste grzbiety Karoo. Pociąg przebiega przez wonne iglaste lasy, w pobliżu farm, otoczonych polami i łąkami, na których pasą się stada bydła, to znów mijają niewielkie wioski, gdzie nad strzechami i koronami cienistych drzew widnieją wieże starych kościołków. Pociąg się spieszy, przejeżdża przez małe ale zawsze czyste i sympatyczne stacje kolejowe, zatrzymując się tylko na większych, ozdobionych kwiatami.

W staroholenderskim Robertson codziennie o godzinie dziewiątej wieczorem niemordowana dzwonnica oznajmia krajowcom porę wieczery i kładzie się do snu. Pochodzi to stąd, że w większości miast tutejszych murzyni mogą przebywać wieczorami poza domem tylko na podstawie specjalnego pozwolenia.

Za Robertsonem linja kolejowa skręca do Mossel Bay, leżącego nad oceanem Indyjskim w klinie pomiędzy płasko-wzgórzem i stromymi skalami.

Pociąg biegnie wzdłuż wybrzeża ale wkrótce je opuszcza. Rozpoczyna się bardziej ożywiona okolica. Pastwiska, łąki, wzgórza, farmy i osiedla są tu wesejsze, bardziej zielone i obfitują w kwiaty.

Na stokach lesistych gór białą się z oddali w cieniu prastarych dębów drobne domki miasteczka George. Liczne wille i hotele wskazują, że jest to lubiana i uczęszczana miejscowość wycieczkowa.

Od tego miejsca pociąg zaczyna się wspinać na góry, wisi na stromych i ścianach, omija rozpadliny, w których szumia woda spadły, i wreszcie niknie w tunelu. Za Montagu rozpoczyna się znów okolica równa jak dłoń. Zdobia ją tylko pale i druty, oddzielające pastwiska poszczególnych farm. Widok ten nie zmienia się na przestrzeni kilkuset mil.

Port Elisabeth, założony przed 120 laty przez pierwszych kolonistów angielskich, posiada charakterystyczną brudną i rozrzuconą dzielnicę portową. W ostatnich czasach staje się najbardziej przemysłowym i handlowym portem Unji.

Linja kolejowa, prowadząca stąd do bardziej na wschód leżącego portu East London, przecina okolice farmerską. Wzrok mój chwycił nazwy niektórych stacji: Berlin... Potsdam... Jedziemy okolicą zamieszkałą przez farmerów niemieckich. East London, leżący przy ujściu rzeki Buffalo, zapewne nieprędko przebudzi się do bardziej ruchliwego życia. Wozy, zaprzężone w woły, nadają mu charakter lenistwa. Ruch panuje tylko w porcie.

Następnie kilka miesięcy spędziłem wśród Kafrow w rezerwacie Transkei. Jest to szczególna okolica. Zielone pastwiska, stada owiec i bydła, dolina, przecięta rzekami, pagórki i stopy, pokryte gęstymi krzakami a na wierzchołkach i zboczach gór małe gliniane chatki Kafrow.

Stąd dzikim przesmykiem Smocznych gór a potem pociągiem spieszyłem na północ, do Transwaalu.

Na miejscu, gdzie przed laty stało tylko kilka drewnianych szop, wyrósł półmilionowy Johannesburg, żyjący tempem nowoczesnego wielkiego miasta. Bez potrzeb duchowych, w szalonej pogoni za z'otem, luksusem i wszelkimi uciechami tego świata. Jak krety rozbiegli się jego robotnicy i przekopali pod nim ziemię na głębokości kilku tysięcy stóp we wszystkich kierunkach. W dzień i w nocy zjeżdżają tu windy z murzynami do dusznego podziemia, w dzień i w nocy kopalnie wyrzucają tysiące ton złotodajnego piasku, w dzień i w nocy akcjonariusze zarabiają bez pracy dziesiątki milionów.

O kilkadziesiąt mil na północ wśród pięknych parków leży słoneczna lecz robiąca małomiasteczko wrażenie

Pretoria. Za miastem, na wzgórzach ozdobionych wspaniałymi tarasami kwiatów, wznosi się amfiteatralnie i dominuje nad całą okolicą potężny gmach rządu Unji południowo - afrykańskiej.

Złoto i diamenty dały na ten cel 150 milionowy fundusz a czarni robotnicy wystawili go bardzo tanio. W tym celu, aby biali nimi zarządzili i administrowali ich krajem. W M.

Wczorajsze obrady Sejmu

(Ciąg dalszy ze strony 1)

i tak obalić, to byłoby działanie już nietylko nie na miarę Fidasza, lecz nawet nie na miarę solidnego krawca. Uchwalenie wniosku p. Rybarskiego i tow. wywarłoby skutki, jakich, śmiem mniemać, nie spodziewają się nawet sami wnioskodawcy. Wniosek nagły redagowany jest tak niestaranie, tak pospiesznie, już nie na kolanie, lecz chyba w innej choćby bardziej pokracznej postaci, że uderza w obronność państwa, odbiera mianowicie państwu prawo poboru rekruta wówczas, gdy Sejm jest rozwiązany, a ustawa zezwalająca na pobór rekruta nie jest uchwalona. Panowie wnioskodawcy tak zredagowali swój projekt, iż skreślili mileząco te gwarancje. Nie mam prawa przypuszczać, aby uczynione to zostało świadomie, wówczas bowiem określenia dla tego rodzaju polityki szukać bym musiał w kodeksie karnym. Skoro jednak uczyniono to nieświadomie, przez pośpiech, przez rozamiętnienie, wówczas gdy chodzi o naprawę konstytucji, to tak pracować nie można, lecz trzeba nazwać pracą niechlujną. — Opuszczenie ustępu, dotyczącego wojska, nie jest przecież jedynym grzechem nagłego wniosku. Nietylko to, co opuszczono, lecz i to, co napisano, nie przemawia na korzyść redaktorów wniosku.

Uchwalenie wniosku p. Rybarskiego i tow. będzie w skutkach niewątpliwie systematycznym nieporządkiem w gospodarstwie państwa. To, z czego mogliśmy być wszyscy bez różnicy partii i przekonań dumni, to, że budżet w Polsce od szeregu lat uchwalany był na czas, że gospodarka nasza stawała się sprawniejszą, bardziej planową, niż w wielu państwach starszych, to wszystko ma wylecieć w powietrze. Dlaczego? Czy dla wygody Panów? Nie sądzę, aby terminowość uchwalenia budżetu i wygoda poselska były z tą rzeczą współmierne. Uchwalenie tego wniosku dałoby mały zysk Panom, a duże straty państwu. Któż bowiem skorzysta na tem, że budżet nie będzie na czas uchwalony? Nikt na tem nie skorzysta. Nawet Panowie. Bo może Panom wygodniej dłużej niż dotychczas krytykować rząd, ale opóźniając uchwalenie budżetu, będą Panowie skutecz-

Pos. Komarnicki (Kl. Nar.) zaprzecza, jakoby wniosek Kl. Nar. skreślał przepis dotyczący kontyngentu rekruta.

Pos. Podoski (BB.) twierdzi, że kluby opozycyjne pod pozorem niewinnej formy usunięcia wątpliwości co do biegu terminów uszczuplają prawo Prezydenta i podcinają podstawy prawidłowej gospodarki państwowej.

Izba uchwaliła nagłość wniosku, poczem przystąpiono do rozprawy merytorycznej.

Dyskusja nad expose premjera Bartla

Pos. Róg (Wyzw.) w imieniu klubu Wyzwolenie, PPS., Str. Chłop., Piast, Ch. D. i NPR. oświadcza: Uchwala Sejm, żądająca ustąpienia gabinetu Świątalskiego wyraziła stanowczą wolę przedstawicielstwa narodu, aby nastąpiła nietylko zmiana w składzie Rady ministrów, lecz przedewszystkiem zmiana systemu rządzenia, który według naszego głębokiego przeświadczenia prowadzi państwo nieuchronnie do wewnętrznych wstrząszeń społeczno-politycznych i do pogłębienia kryzysu gospodarczego. W czasie trwania przesilenia rządowego przedstawiliśmy p. Prezydentowi, co rozumiemy przez zmianę systemu, a mianowicie 1) stosowanie w całej pełni konstytucji, ustaw i statutu autonomicznego woj. Śląskiego. 2) ustalenie zasady, że rewizja konstytucji może być przeprowadzona tylko w drodze legalno - konstytucyjnej z powściągnięciem się od wszelkiej propagandy na rzecz zamachu stanu w jakiegokolwiek formie. 3) Niezależnienie sądownictwa, administracji państwowej i wojska od wpływów jakiegokolwiek partii, czy obozu politycznego. 4) Ścisłe przestrzeganie podstaw samorządu, zapewnionych społeczeństwu ustawami. 5) Położenie kresu samowoli organów administracji państwowej w zakresie konfiskat, represyj politycznych itd. Zbadanie stwierdzonych wypadków nadużyć na szkodę skarbu państwa. 6)

niej niż ktokolwiek dyskredytowali nietylko siebie, ale i parlamentaryzm wogóle. Zalamanie równowagi budżetu, to krach nietylko dla skarbu, ale to zalamanie wszystkich oszczędności, to kryzys zaufania, to wielka fala zniechęcenia i zwątpienia, idąca szereko do kraju, zalewająca ogniska energii. Uchwalenie więc na czas budżetu państwa nie jest sprawą rządu a tylko Sejmu dotyczącą. Nie może być ona przedmiotem rozgrywki pomiędzy nimi, nie wolno hamować i przytłumiać tempa prac całego kraju. Nie wolno podkopywać zaufania i równowagi gospodarczej społeczeństwa dlatego tylko, aby mieć jeden atut więcej w grze przeciwko rządowi.

Wniosek p. Rybarskiego i tow. sprawia wrażenie czegoś niezwykle archaicznego, zacofanej akcji nie w znaczeniu ściśle politycznym, lecz szerszym i ważniejszym sensie życiowym. Otóż Sejm może być ustawodawczy, może być nawet suwerenny, ale żaden Sejm w żadnym kraju i w żadnym czasie nie był wszechmocny. Nic by to nie pomogło, gdyby uchwaloną została ustawa o tem, że Wisła ma płynąć od Bałtyku ku zachodowi. Można ją tylko ogrodzić tamami, które wcześniej czy później zabrałaby wezbrana woda. Wierzę tak głęboko i tak szczerze w potężny nurt życia Polski, że nie obawiam się, jakoby dało się ono ze swego koryta wstecz zawrócić. Dlatego też upoważniony jestem imieniem rządu oświadczyć co następuje:

Rząd nie może uznać wniosku pos. Rybarskiego i tow. za posunięcie, zmierzające w kierunku naprawy konstytucji Rzplitej. Przeciwnie rząd stwierdza, iż w razie uchwalenia tego wniosku nastąpiłoby niewątpliwie pogorszenie. Rząd uważa za jedno ze zagadnień najpilniejszych sprawę dalszej naprawy ustroju Rzplitej. Rząd też uznać nie może za sprawę ani nagłą, ani wogóle pożądaną cofanie się wstecz, pogorszenie tego, co już zostało skutecznie naprawione. Z tych względów wnioskodawcy zechcą nie rachować na współdziałanie rządu w poruszanej przez nich sprawie, natomiast liczyć winni na zdecydowane przeciwdziałanie.

Pos. Rałaj (Piast) w imieniu centrum i lewicy oświadcza się za odesłaniem wniosku do komisji jako materiału przy rewizji konstytucji.

Pos. Löwenherz (BB.): Klub B. B. będzie głosował przeciw wnioskowi.

Po przemówieniu pos. Rybarskiego (Kl. Nar.), który podnosi, że wątpliwości istnieją w całym art. 23, wniosek Kl. Nar. odesłano do komisji konstytucyjnej.

Wstrzymanie wszelkich subsydjów ze skarbu państwa na jakiegokolwiek cele partyjno - polityczne, wyborcze, partyjno - prasowe itd. Zaniechanie używania organów administracji państwowej, wojska, przysposobienia wojskowego dla porachunków osobistych, czy też partyjno - politycznych. Stoimy nadal na gruncie tych zasad i nasz stosunek do gabinetu p. Bartla będzie zależał od tego, czy gabinet ten wprowadzi w życie zasady powyższe, które uważamy za konieczność państwową.

P. Winiarski (Kl. Nar.) zarzuca, że premier Bartel nie przedstawił położenia państwa w sposób syntetyczny i nie wskazał dróg wyjścia z obecnego przesilenia. Uważamy, że jest obowiązkiem rządu wystąpić z inicjatywą polepszenia doli urzędników. Na uznanie zasługują zapowiedź p. premjera, dotycząca bezpartyjnej administracji. Jesteśmy zaniepokojeni obecnością w gabinecie p. min. Józewskiego i ostrzegamy przeciwko osłabianiu stanu posiadania polskiego elementu na Kresach. Nie mamy wiary, aby rząd p. Bartla miał siłę przeprowadzić gruntowną naprawę Rzplitej.

Przemawiali jeszcze pp. Łucki (Kl. Ukr.), Hartglass (Kl. żydowski), Kohut (Kl. Ukr.), Smulikowski (PPS) i posłanka Wańkiewska.

Wśród wniosków nagłych był wniosek P. P. S. w sprawie podstuchów telefonicznych. Nagłość będzie omawiana na następnym posiedzeniu. Termin następnego posiedzenia oznaczony będzie pisemnie.

Z komisji sejmowych

Warszawa, 15. 1. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowa komisja administracyjna przystąpiła do projektu ustaw samorządowych.

Przewodniczący złożył oświadczenie, w którym zaproponował przyjęcie stałej nomenklatury przy ustalaniu programu pracy nad ustawami samorządowymi a w szczególności zaproponował: 1) aby projekt regulujący całokształt ustroju samorządowego w państwie nazywał „dużą unifikacyjną ustawą samorządową“, 2) projekt nowelizujący ustawodawstwo samorządowe przy równoczesnym wprowadzeniu jednolitych instancji prawnych dla całej Rzplitej nazywać „małą unifikacyjną ustawą samorządową“ i 3) projekty ustaw, nowelizujące istniejące ustawodawstwo samorządowe w poszczególnych b. dzielnicach, nazywać „regionalnym ustawodawstwem samorządowym“. Ponieważ ustalenie wielkiej unifikacyjnej ustawy samorządowej musi trwać czas dłuższy i wymaga dłuższych studiów, komisja administracyjna proponuje narazie pracować nad dwoma pozostałymi działami.

Min. Józewski zaznaczył, że w tej ważnej sprawie musi uzyskać uzgodnienie stanowiska rządu i stawia sobie siedmiodniowy termin do zajęcia stanowiska. Dlatego prosi o odroczenie dyskusji.

Przewodniczący pos. Polakiewicz proponuje odbycie następnego posiedzenia komisji w piątek dla załatwienia drobniejszych wniosków.

Warszawa, 15. 1. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do preliminarza budżetu min. komunikacji.

Sprawozdawca pos. Chądzyński podkreśla trudności kolei jako przedsiębiorstwa a mianowicie brak kapitału obrotowego, brak kapitału inwestycyjnego a oprócz tego nieuregulowanie sprawy uposażeń urzędników.

Taryfy osobowe powinny być u nas bardziej elastyczne i przewidywać pewne ulgi sezonowe, czy świąteczne, co przyczyniłoby się do wzmocnienia obrotu kolejowego. Mówca uzasadnia potrzebę podniesienia taryfy dla węgla eksportowego i zapowiada postawienie odpowiedniego wniosku. Dla zbadania sprawy umowy o dostawę taboru z Lillpopem, dalej sprawy skupu waskotorowej kolei kujawskiej, sprawy umowy z Cookiem o popieranie turystyki, wreszcie sprawy Orbisu mówca proponuje wybór podkomisji z 7 członków z udziałem przedstawicieli skarbu, komunikacji i kontroli.

Warszawa, 15. 1. (PAT.) Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej w dyskusji pos. Winiarski (Klub Narod.) oświadczył, że stronnictwo jego nie uważa obecnej konstytucji za złą, lecz za niecałkowitą. Naszym celem jest, aby państwo było silne i praworządne. Idzie nam o dobra i stałą organizację państwa. Nie należy ograniczyć się do zagadnienia władzy, lecz trzeba przeprowadzić całkowitą rewizję. Mówca wypowiada się za utrzymaniem Izby senackiej oraz za równouprawnieniem obu izb w kwestji ustawodawstwa i kontroli nad rządem a w niektórych szczegółach za oddaniem pierwszeństwa Izbie poselskiej. Stronnictwo mówcy zgadza się na podniesienie wieku wyborców, proponuje zmniejszenie liczby postów i następujący wybór: połowę Senatu przez głosowanie powszechne, a drugą połowę mają przedstawić reprezentanci interesów gospodarczych i kulturalnych. Sprzeciwił się powołaniu nominatów do Senatu, wypowiada się za wzmocnieniem władzy Prezydenta. Proponuje veto zawieszające dla Prezydenta, uważa wybór Prezydenta przez powszechne głosowanie za niebezpieczny, wypowiada się za pozostawieniem obecnego systemu wyborczego. Klub Narodowy sprzeciwia się proponowanej przez lewicę autonomii pod kątem widzenia mniejszości narodowych oraz rozdziałowi Kościoła od państwa. O ileby nie doszło obecnie do naprawy ustroju, musielibyśmy zwrócić się do Prezydenta Rzplitej z propozycją rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów już wyraźnie na podstawie pewnego hasła naprawy konstytucji.

Przewodniczący odroczył posiedzenie komisji do wtorku.

KALENDARZYK

Czwartek, 16 stycznia 1930.

Słońce: wschód 7,06; — zachód 16,08; —
długość dnia 8 godz. 12 min.
Księżyc: wschód 18,07; — zachód 9,29; —
po pełni.
Kal. rzk.: Marcel P; jutro Antoni Opat.
Kal. słow.: Włodzimierz; jutro Rościszlaw.

Zebrania

Dziś o 19,30 Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary (Fara) w Domu Król. Jadwigi (m. in. wykład misyjny ks. dyr. Fr. Lewandowskiego);
o 20 Tow. Przem. „Dzwignia” — Łazarz u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
o 20 „Sokół” (Śródka) w Domu Kat. na Śródce;
Jutro o 18 Tow. Muz. Kolejarzy w kasynie warsztatów gł. I kl.;
o 19,30 Kolo Miejsce Zw. Niższ. Prac. Pocz., Teleg. i Telef. u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;

Różne

Dziś o 20 Zw. Czel. Garncarskiej zabawa u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Zdzisława Mareckiego o godz. 14,45 ul. Wrocławska 14;

Licytacje

Dziś o 12 W. Garbary 70 — wialnia;
o 13,30 ul. Półwiejska 17 — 2 noce stoliki z apteczkami;
o 14 ul. Wrocławska 39 — szafa żel., 2 stoły skladowe, szafa do towarów;
o 15 ul. Czajca 4 — szafa do akt, biurko z krzesłem;
o 16 ul. Mostowa 14a — bufet, kredens, zegar;
Jutro o 10 Św. Marcin 62 — 2 beczki oliwy, mydło, woda kolońska i do ust;
o 11 ul. Wodna 22 — płaszcze;
o 12,30 ul. Onufrego Kopczyńskiego 31 — bufet kuchenny;
o 12,30 ul. Wozna 11 — kanapa, fotel, stół, dywan, krzesło, obraz;
o 13 ul. Małeckiego 15 — stół, maszyna do pisanja;
o 13,15 ul. Wozna 19 — masz. do pisanja ze stolikiem, 2 biurka z krzesłami, stół, 3 krzesła;
o 14 ul. Wozna 10 — kanapa;

Wystawy

Salon Wlkp. Stow. Artystów-Plastyków, pl. Wolności 14a. otwarty w dni powszednie od godz. 11—17, w dni świąteczne od 12—15.

Teatr Wielki

Dziś — „Kryśka Leśniczanka” — operetka Jarno.

Teatr Polski

Dziś — „Komedja o prawdzie”.

Teatr Nowy

Dziś — „Rywale”.

Sensacyjna rozprawa

Warszawa, 15. 1. (AW) Na wozandzie sądu okręgowego znalazła się wielokrotnie odraczana sprawa oficera rezerwy Henryka Błońskiego, który, przebywając w Rembertowie na ćwiczeniach, zastrzelił swego ojca. — Błoński twierdzi, iż sięgnął po broń, ujmując się za swą chorą siostrą, którą ojciec wyrzucił z domu.

Urząd prokuratorski wnosi o zastosowanie względem oskarżonego kary śmierci.

Trzęsienie ziemi w Bytomiu

Bytom, 15. 1. (Radio.) Dziś około godz. 6 po południu zaobserwowano tu silne trzęsienie ziemi, które, jak stwierdzono, rozciągnęło się aż po Królewska Hutę i daleko na zachód od Bytomia.

W kopalni Heintz wskutek wstrząśnienia złamało się kilka rusztowań i zasypało znajdujących się tam 22 górników. Szesnastu górników zdolano wydobyć. O losie pozostałych brak wiadomości.

Samolot wpadł do Renu

Karlsruhe, 15. 1. (Radio.) Samolot niemieckiej szkoły lotniczej w Boeblingen, znajdujący się w drodze z Boeblingen do Frankfurtu, w chwili, gdy lotnik Sauer opuścił się nad portem, zawadził o dwie topole, stojące u brzegu tamy portowej.

Wskutek zderzenia aparat przewrócił się i wpadł do Renu, gdzie został poważnie uszkodzony. Lotnik odniósł ciężkie obrażenia. Znajdujący się opodal robotnicy portowi pospieszyli mu natychmiast z pomocą i po d'uzich wysiłkach zdołali wydobyć go nieprzytomnego. Sautera odtransportowano do szpitala miejskiego, gdzie jeszcze nie odzyskał przytomności.

Ostatni (16) numer „Wielkopolskiej Ilustracji” wydany w

10 rocznicę oswobodzenia Pomorza ma 32 st. ony objętości

i przynosi cały szereg ciekawych artykułów i przepięknych zdjęć z grodu Kopernika, omawiających między innymi przeszłość Torunia, opis przejęcia go przez wojska polskie oraz rozwój stolicy Pomorza pod rządami polskimi. Numer ten będzie cenną pamiątką dla każdego czytelnika.

Pozatem numer ten przynosi szereg aktualności i zwykle działy stałe, jak odcinek powieściowy, nowela, bajka dla dzieci, mody, humor, szarady itd.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiego kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 1,50 zł, kwartalnie 4.— zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Z posiedzenia Rady miejskiej

Wczorajsze, drugie z rzędu posiedzenie nowej Rady miejskiej stanowiło po części niejako ciąg dalszy zeszłotygodniowego posiedzenia, jako że do skutecznego było jeszcze wybór kilku dalszych komisji radzieckich, jak rachunkowo - kasowej, komisji dla ustalania linii wytycznych, komisji dla wyboru członków Magistratu oraz wybór członków deputacji teatralnej.

Posiedzenie wczorajsze miało łączność z zeszłotygodniowym i o tyle, że w związku z wiadomym, aroganckim i prowokacyjnym wystąpieniem jednego z radnych komunistycznych figurował na porządku obrad nagły wniosek Narodowego Koła Gospodarczego o uzupełnienie par. 19 regulaminu, mającego na względzie umożliwienie spokojnego i prawidłowego prowadzenia obrad.

Podania i petycje.

Przed przystąpieniem do właściwego porządku obrad przewodniczący zapoznał zebranych z szeregiem podań i petycji i innych pism, które w ciągu tygodnia wpłynęły do prezydium radzieckiego M. i. zwróciło się do Rady miejskiej z prośbą o subwencję Polskie Tow. Opieki nad sierotami po poległych wojskowych w Warszawie, jak również Tow. Powstańców i Wojaków „Kościuszkę” w Zbąszyniu, które zamierza sprowadzić śmiertelne szczytki pięciu poległych w powstaniu wielkopolskim bohaterów, spoczywających jeszcze po stronie niemieckiej: w Chociebużu i Cylichowie. Towarzystwo wioślarzy „Polonia” w Poznaniu, które urządza w karnawale dwie zabawy na rzecz budowy zimowego basenu do ćwiczeń, stawilo wniosek o zwolnienie z podatku od zabaw względnie o subwencję w wysokości tegoż podatku. Petycje te przekazano Magistratowi do rozpatrzenia.

Od Rady głównej Powszechnej Wystawy Krajowej wpłynęło pismo, wyrażające korporacjom miejskim uznanie i wdzięczność za współpracę i wydatną pomoc w doprowadzeniu do skutku epokowego dzieła, jakim w historii gospodarstwa krajowego była P. W. K.

Wybory komisji.

Do przytoczonych na wstępie komisji radzieckich weszli w przeważającej liczbie członkowie Narodowego Koła Gospodarczego. Do deputacji teatralnej, w skład której obok członków Magistratu wchodzi 8 radnych i 2 obywateli z poza Rady miejskiej, wybrani zostali radni pp. senator Heindinger, Wybieralski, prof. Paczkowski, Rakowicz, Górnicki, Drobnik, dr. Krzyżankiewicz i Tyleczyński, zaś z poza Rady miejskiej pp. prof. U. P. dr. Michał Sobieski i redaktor Witold Noskowski. Do komisji dla ustalania linii wytycznych wchodzi z wyboru pp. Budzyński, Libera, Skotarek, Górnicki, ks. Putz i Grzegorzewicz.

Odroczne sprawy.

Kilka dalszych przedłożeń programowych, mogących wzbudzić szersze zainteresowanie, jak sprawa kredytów na budowę hotelu Polonia i w łączności z tem sprawa zużycia tegoż hotelu, oraz wniosek o przejęcie gwarancji dla Banku Spółdzielczego dla rzemiosła i drobnego przemysłu, spadło z porządku dziennego z powodu niedostatecznego jeszcze przygotowania.

W obronie ładu i porządku

Obszerna i ożywiona dyskusja poprzedziła się nad wspomnianym na wstępie wnioskiem Narodowego Koła

Gospodarczego, mającym na celu zapobiegnięcie niesubordynacji i prowokacyjnym wystąpieniem radnych, jak to miało miejsce na zeszłym inauguracyjnym posiedzeniu Rady miejskiej i umożliwienie tem samem spokojnego toku obrad. Powód do przedłożenia odnośnego wniosku dał wnioskodawcom niemiły i niepożądany incydent z komunistycznym radnym Brygierem na poprzednim posiedzeniu oraz brak odpowiedniej klauzuli w regulaminie radzieckim, umożliwiającej przewodniczącemu względnie Radzie poskromienia awanturniczego radnego. Odnośny paragraf regulaminu miał dotychczas tylko takie brzmienie:

„Gdy mówca odbiega od rzeczy, przewodniczący przywołuje go do rzeczy. Gdyby się mówca do tego wezwania nie zastosował lub gdyby się niewłaściwie zachował, przewodniczący ma prawo powołać go do porządku. Gdyby mówca podczas tego samego przemówienia dwukrotnie został bezskutecznie przywołany do porządku, wówczas przewodniczący ma prawo odebrać mu głos, w czym jednakże na żądanie przewodniczącego lub odnośnego radnego decyduje Rada miejska.

W razie większych wykroczeń przeciw porządkowi, w czasie obrad, może przewodniczący posiedzenie na pewien czas zawiesić albo zupełnie zamknąć.”

Ostatnie zajście z komunistą Brygierem złożyło dowód, że sankcje przewodniczącego względnie Rady miejskiej wobec opornych członków Rady są jednak niewystarczające i dla tego Narodowe Koło Gospodarcze, w zrozumieniu konieczności sprawnego funkcjonowania działalności reprezentacji miejskiej, stawilo uzasadniony w sposób rzeczowy przez radnego p. dr. Krzyżankiewicza wniosek o uzupełnienie przytoczonego powyżej paragrafu regulaminu. Wniosek opiewa:

„Narodowe Koło Gospodarcze stawia wniosek, by § 19 ust. 2 regulaminu Rady miejskiej w Poznaniu uzupełnić przez dodanie następującego zdania:

Gdyby mimo odebrania mówcy głosu, tenże nadal nie stosował się do zarządzenia przewodniczącego, Rada miejska ma prawo uchwalić nałożenie na niego grzywny do 15 zł, a gdyby mówca do ponownego zarządzenia przewodniczącego znów się nie miał zastosować, Rada miejska ma prawo wykluczyć go z posiedzenia lub z posiedzeń na pewien okres czasu.”

Pozatem Koło wnosi o dodanie następującego przepisu:

„W razie większych wykroczeń któregośkolwiek z radnych przeciwko porządkowi w czasie obrad Rada miejska ma prawo uchwalić nałożenie na danego radnego grzywny do 15 zł, a w razie co najmniej trzykrotnego większego wykroczenia na tem samym posiedzeniu uchwalić wykluczenie tegoż radnego z posiedzenia lub z posiedzeń na pewien okres czasu.”

W końcu Koło wnosi o dodanie do § 19 regulaminu następującego ustępu:

„Radny wykluczony z posiedzenia winien natychmiast opuścić salę posiedzeń i nie może przebywać w niej aż do terminu oznaczonego w uchwale Rady miejskiej.”

Przeciwko wnioskowi wystąpił radny Adamek (NPR-lewica), który domagał się zagodzenia jego tenoru i odesłania go w tym celu do komisji prawniczej. Pozatem oświadczyli się przeciwko wnioskowi socjaliści Śniady i Kowalewski i oczywiście komunistą Jasiński, który w pełnym demagogicznym frazesie przemówieniu dowodził, że towarzyszy jego Brygier postąpił słusznie. Stanowisko nieprzychylnie wnioskowi zajęli również radni z klubu Chadeyji Bre-

siński i dr. Machowski. Natomiast za wnioskiem oświadczyli się radni Libera, prof. dr. Taylor i prof. Paczkowski. Ostatni, polemizując z socjalistą Śniadym i Adamkiem, dowodził, że wniosek nie ma bynajmniej na celu zamknięcia ust ani większości, ani mniejszości, temu czy innemu mówcy, a tylko skierowany jest przeciwko ewentualnym awanturnom i burdom; życie społeczne tak się potoczyło, że podobne sankcje, jakich domaga się wniosek, są nie tylko potrzebne, ale i konieczne. Jeden z opozycjonistów mówił, że żądane obecnie sankcje mogą się kiedyś zwrócić i przeciwko nam (prawicy). Owszem, niech się zwróca, jeżeli będziemy zachowywali się po ulicznikowsku. Bądź jak bądź sankcje, wysuwane przez nas we wniosku, konieczne są w interesie sprawy, w interesie porządku i praworządności.

Po przemówieniu kilku innych jeszcze mówców przewodniczący poddał wniosek pod głosowanie, które wykazało, że za wnioskiem oświadczyło się 30 radnych, przeciwko 20. Za wnioskiem głosowało zwarcie wyłącznie Nar. Koło Gospodarcze, przeciwko wszystkim inne partie, a więc komuniści, socjaliści, NPR-lewica, sanacja, NPR-prawica, inwalidzi, jednogłowy Klub lokatorów, a nawet, co jest nader zmianieniem w tym wypadku, Chadey i Namysłowcy.

Sprawą rozbudowy miasta

Na koniec radny p. Budzyński referował wniosek Magistratu o uzupełnienie 10-letniego programu rozbudowy miasta na czas od 1 stycznia 1927 do 1 stycznia 1937 żądaniem bezpłatnego odstąpienia terenu państwowego dla rozszerzenia ul. Marszałka Focha i ul. Zwierzynieckiej, tudzież żądaniem odstąpienia terenu państwowego pod budowę ul. Rektora Świącieckiego i na rozszerzenie ul. Śniadekich. Z wnioskiem tym załatwiono się w myśl propozycji Magistratu względnie komisji finansowej.

Z Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego

Jak się dowiadujemy, Tow. Polsko-Jugosłowiańskie uruchomiło już 3 kursy nauki języka serbsko - chorwackiego, na których m. in. wykładają: lektorka U. P. dr. Kawecka oraz p. Ansionówna.

Dalsze kursy uruchomione będą niebawem.

W r. b. Tow. organizuje 2 wycieczki do Jugosławji: pierwszą w czerwcu na zlot Sokolów oraz drugą w sierpniu w okresie wystawy w Zagrzebiu.

Uczestnicy wycieczki, której koszt wyniosł około 300 zł od osoby, zwiedzą Lublanę, Zagrzeb, Białogrod, Split, Dubrownik, Suszak, Mostar i Sarajewo.

Wycieczka uda się do Jugosławji przez Wiedeń a powrót nastąpi drogą na Budapeszt.

Blizsze informacje w tej sprawie podamy w dniach najbliższych.

Teatr świetlny „Słońce”

urządza najbliższe przedstawienie dla dzieci i młodzieży w sobotę dnia 18 i w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 3-iej po poł. z nadzwyczajnie bogatym i urozmaiconym programem. Ujrzymy świetną komedję p. t. „Duch Jaśnie pana”. — Cudowne zdjęcia z natury lasów kanadyjskich. — Bardzo ciekawy „Połów łososi”. — Dalszą komedję „Na arenie cyrkowej”. — Interesująca i naukowy film „Ostatni Indjanie”. — Najnowsze „Tygodniki aktualności” oraz na zakończenie tego świetnego programu arcyzabawną komedijkę „Bubek w marynarce”. — Bilety weźniejszej do nabycia od piątku dnia 17 bm. w firmie S. Kalamajski, Pl. Wolności nr. 6 po bardzo minimalnych cenach — 50 groszy parter i po 1 zł na balkonie.

W teatrze świetlnym „Słońce”

odbędzie się w niedzielę dnia 19. b. m. o godzinie 12 w południe

KONCERT

Pierwszej Wielkopolskiej Orkiestry „Banzyistów H. C. P.”. Repertuar koncertu zawierać będzie utwory Paderewskiego, Karłowicza, Czajkowskiego, Osmańskiego i innych Oryginalny koloryt połączeń instrumentów orkiestrowych. Oryginalność instrumentacji utworów muzycznych i samych instrumentów, tak mało znanych w Poznaniu, zaciekawia już dzisiaj bardzo licznych miłośników muzyki. Dla informacji komunikujemy, że przedprzedaż biletów odbywać się będzie od czwartku dnia 16 bm. w firmie S. Kalamajski, pl. Wolności 6 oraz w niedzielę 19 bm. już od godz. 10 rano przy kasie w teatrze świetlnym „Słońce”. Bilety do nabycia w cenie od 50 groszy do 2 zł. P 3349

Z Teatru Nowego

Wczorajsze 25 przedstawienie „Rywali” odbyło się w Teatrze Nowym przy szczerze wypelnionej widowni i w bardzo uroczystym nastroju.

W czasie jednej z przerw zespół artystyczny teatru z p. Rudzkim na czele wręczył p. dyr. Bystrzyńskiemu wieńce z odpowiednimi napisami a p. Cieszkowska otarzała liczne kosze kwiatów.

Owację tę przyjęła licznie zgromadzona publiczność gorącymi i szczerymi oklaskami.

Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś, we czwartek „Hrabina” z pp. Bojar - Przemieniecka, Fedyczkowska, dr. Roesslerówna, Drabikiem, Sendekim, Pawrynieckim i Zathiem; Kapelmistrz W. Tyllia. W sobotę, 18 bm. stało wyprzedana „Krysia Leśniczanka” w doborowej obsadzie pp. Fontanowny Karskiej, Nochowicz, Bratkiewicz, Polańskiego, Gruszczyńskiego i Wiśniowskiego; kapelmistrz p. Eichstaedt.

Ewa Bandrowska wystąpi gościnnie tylko 3 razy w dniach 23, 25 i 26 bm. w operach „Lucja z Lamermooru”, „Rigoletto” i „Lakme”. Kasa rozpoczęła sprzedaż biletów.

Z Teatru Polskiego. Dziś świetna komedia Wiktora Kulemiena „Komedia o prawdziwości”, która zdobyła pełne powodzenie. Główne role grają pp. Biesiadecka, Młodziejowska, Wierzejska, Zbikowska, Boelke i Nowacki. Jutro „Królowa Biarritz”.

W niedzielę po południu bajka dla dzieci „Kopciuszek” po cenach niższych.

Na liczne zapytania Dyrekcja donosi, że „Wiosna narodów” Nowaczyńskiego zesłała z repertuaru z powodu choroby p. Komornickiego i będzie znów grana po dośrobie do zdrowia utalentowanego artysty.

WIADOMOŚCI POTOCZNE Z WIELKOPOLSKI

Żnina. (Kradzież drutu telefonacyjnego.) W końcu grudnia ub. r. skradziono druty telefoniczne przewodów na linii Wolica - Wójcin w powiecie żnińskim. W dochodzeniach okazało się, że drugi zerwał się wskutek szronu i mrozu i został skradziony. Ujawniono też sprawcę kradzieży w osobie robotnika Jana Antonianka z Wójcina, którego odstawiono do więzienia sądowego w Łabiszynie. U Antonianka znaleziono część skradzionego drutu. (k)

Z Teatru Nowego. Dziś, we czwartek „Rywali”, doskonała, barwna anegdota o żołnierzach amerykańskich, o ich przeżyciach wojennych i przygodach miłosnych. Szuka ta, tak serdecznie przyjęta przez publiczność, porywa, zachwyca i pozostawia niezatarte wrażenie. Rozentuzjowana publiczność niemiłymi oklaskami nagradza wykonawców z pp. Cieszkowską, Bystrzyńskim i Mazankiem na czele, jak również trójkę, wywołującą żywy śmiech i oklaski na widowni. mianowicie pp. Chmurkowskiego, Dzialisza i Smoczyńskiego.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 15. 1. (PAT.) Londyn 100 zł w f. szt. 43,37; Nowy Jork 112,25; Praga za 100 zł 378-380; Wiedeń za 100 zł 79,57-79,85; Zurych za 100 zł 57,95; Berlin za 100 zł 46,70-47,10; teleg. wyplaty na Warszawę 46,85-47,05; na Katowice 46,85-47,05; na Poznań 46,825-47,025; Gdańsk za 100 zł 57,64-57,79; teleg. wypl. na Warszawę 57,61-57,76.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 15. 1. (PAT.) Akcje: Zieleniewski 60,00.

Notowania dewiz z dnia 15 stycznia 1930

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej.

Table with 13 columns: Dewiza, Stopa dyskont., Parytet w złocie, Notowania za, w Warszawie, Gdańsku, Berlinie, Londynie, Nowym Jorku, Paryżu, Pradze, Zurychu, Wiedniu. Rows include various cities like Warszawa, Poznań, Gdańsk, Berlin, etc.

GIELDY TOWAROWE:

L w ó w, 15. 1. (PAT.) Zboże. Pšenica kr. dw. 38-39; zbiorowa 35,25-36,25; żyta 24,25-24,75; jęczmień przem. 19,25-20,00; owies 20,25-21,25; mąka pszenna 63,50 do 64,50; żytnia 41-42; otręby żytnie 12,50 do 13; pszenne 14,25-14,75.

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!”

KRONIKA FILMOWA

KINO „STYLOWE“

wświetla jeszcze tylko kilka dni wspaniały film z życia amerykańskich milionerów p. t.

„Prawo męża“

w którym niebywały sukces odniosła znakomici aktorzy Billie Dove i Rod la Rocque, — ona — najpiękniejsza aktorka filmu świata, czarująca urodą, grą i pięknymi toaletami, on — najsympatyczniejszy amant filmowy.

Już w nadchodzący piątek przedstawi się publiczności rozkoszna Katarzyna Nagy w przemilnym obrazie p. t.

Gwiazda Alhambry

ilustrującym życie współczesnej Cyparyji i przygody ekspedjentki salonu mód, która dzięki zbiegowi okoliczności została aktorką w teatryku rewjowym, zdobywając nie tylko wielki powodzenie, ale również serce ukochanego mężczyzny.

Gwiazda Alhambry

to film, który swem prostym, naturalnym i niewymuszonym ujęciem przypada wszystkim do gustu, sprawiając pełne zadowolenie, oprócz bowiem treści, gustownej wystawy i dobrej reżyserji, daje pole do popisu tak ogólnie lubianym aktorom, jak: Katarzyna Nagy, J. Mowal, Samborski, Paweł Morgan i Kurt Vespermann, a w rezultacie przekona nas znów, że

programy

„KINA STYLOWEGO“

nie zawodzą nigdy!

W czwartek, dnia 16 stycznia o godz. 10 przed poł.

PODGAARDLE

(mięso z kotła) — kaszanki własnego wyrobu, kiszki serdelowe z sałatką kartofl. i inne specjalności — na które uprzejmie zaprasza FRANCISZEK PILIŃSKI zdp 21 293 Piwiarnia — Jachtodajnia — ul. Wrocławska 13

Poszukuje się od 1 lutego r. b.

kasjera dominiálnego

kawalera na większy majątek ziemski. Kandydaci doświadczeni z praktyką, zechcą zgłosić się z podaniem warunków i odpisem świadectw do eksp. Kurjera Pozn. pod zw 21 257

ZAJĄCE bez skóry i dzielone PERLICE BAŻANTY INDYKI Kaczki młode i kury poleca J. GŁOWIŃSKI Poznań, Gwarna 13

1 SPRZEDAŻ Maszynę do szycia damską nową okazję tanio sprzedam. Marszałka Focha 29, II. p. Musiał, zdpw 90 916 22 ROZMAITE Przepisywania maszynowe najtaniej. „Informator”, Ratajczaka 15, zdw 90 864 Wspólnika na samochód dorożkę poszukuje. Adres Kurjer zdw 90 833

Gospodarstwa domowego dokształcenie dla pań w 10 lekcjach wieczornych, w tem 1 godzina wykładowi interesujących, zaś 2 godziny na każdej lekcji gotowanie i pieczenie. Opłata złotych 25,00. Zgłoszenia Kursy Gospodarczo-zawodowe, św. Marcina 69, n.w 7 661 27 SZUKA PRACY Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej rzeciej cenie drobnych Skromna panička, która zna dobrze polski i niemiecki przyjmie jakąkolwiek posadę. Łaskawe zgłoszenia Kurjer zdp 90 964 Krawiecczynny pragnie wyuczyć się panielka 20 letnia u mistrzyni. Posiada rok nauki. Oferty Kurjer zdw 90 201

Stenotypistka polsko-niemiecka poszukuje posady. Oferty Kurjer zdp 90 878 Gospodynini z dobrem gotowaniem, znająca się na całym gospodarstwie domowym, z dobrymi świadectwami szuka posady do dworu. Oferty Kurjer zdp 90 926 Uczciwa skromna panielka z polskim i niemieckim szuka posady w piekarni lub cukierni. Łaskawe zgłoszenia Kurjer zdp 90 963 Młynarz - kupiec przyjmie kierownictwo lepszego młyna za stałą pensją i tantiemami. Wstąpi także jako udziałowiec do przedsiębiorstwa z kapitałem 7 000 zł. Oferty do Kurjera pod zdw 90 839 Francuzka roduwita, sympatyczna przyjmie miejsce do towarzysztwa lub starszej panielki. Wiadomość Mikulaj. 27 Grudnia 10, zdw 89 808

Rutynowanego Książkowego-bilansisty obeznanego z księtkowością w spółdzielniach, poszukuje „ROLNIK“ w Szubinie Zgłoszenia należy kierować do prezesa Rady Nadzorczej p. K. HADRYCHA, Wąsosz, pow. Szub. d.w. 3-93

Przedpłata na luty 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośnieniem przez poczcie poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania. Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie drugiej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 15 30 w nocy wypadkach do godz. 22 a droga do wydania wieczornego do godz. 10, w dn. przedświąt do godz. 9 przed półn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (fruste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, pozostałe wkładek matrycowy wydawnictwo nie odpowiada. Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305. w niedziele, święta i noca tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypelniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienie prosimy uskutečnić przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit 2-miesięczny na zamówienie gazety

Table for 2-month subscription: Tytuł gazety (Kurjer Poznański), Miejsce wydania (Poznań), Czas przedpłaty (miesiacle luty, marzec 1930 r.), Cena (8,00), Oprocent. i manipul. (1,88), Razem (9,88)

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Table for 1-month subscription: Tytuł gazety (Kurjer Poznański), Miejsce wydania (Poznań), Czas przedpłaty (miesiacle luty 1930 r.), Cena (4,00), Oprocent. i manipul. (0,94), Razem (4,94)

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego. Pokwitowanie urzędu pocztowego. Z odebrania powyższej sumy kwitujemy. dnia